MC/235

12

Lipsk 11 février 1848

Mayachowanie!

Dawno do was niepisałem bo to tak
ein wiecej się spoisz ten więcej się mary
do pisania nawali – i tyle i tyle że zogrom
na nierem się koniec. Tak też dziś pisz
wam tylko parę słów zebyście wiedzieli
żem żdrów żem wasz list dostał. Miałem
grippe jak cały świat teraz – i jeżeli
wam chciało się pisz to dla tego żem
myślę zajęty moim Koncertem który
ma być 16 tego miesiąca. Przyjaciele mo
przyszli jednego razu i powiedzieli mi
że musz dać koncert, że o nic się nie
mam turbować tylko usiąść i zagrać – Od
tygodnia już biletów mienia: (a bilety wszystkie za po 20 fr.) publicznie
Zapisuje się na drugi – so którym nie będzie

U Chopin

Dwór żądał 40 biletów — i w dziennikach tylko napisano że moje dam koncert a z Brzuchy z Hanty piszą do mojego editora żeby zamówić miejsca — Dziwi mnie Lalla Empresement — i muszę tracić dziś grać dwoi dla samiemia swojego — to zdaje mi się ze gorzej gram niż kiedy. — Będę grał (dla ciekawości) Mozarta trio, z Frankomem i Allarem Afisów niebędzie — ani biletów darmo.

Salon wczoraj rano zrana pełny mnie 300 osób zwinęło. — Pleyel zarcie zaraz za moją grypoty i na zachęcenie do koncertu sobody kwiatami ubrane. — Będę jak u siebie i prawie tylko znajome [illegible] — Mam już u siebie fortepian na którym gram. — Wczoraj podpisałem i daratem zapakowali piękny bardo fort. Pleyla dla Sami Adams. Potrafiłby — (Braniebym do hrabiowa z domu). — Dostałem wiecznem gniew kogo nareszcie waszą kotdre którą admirują osoby co ją widziały — drżyjcie wam mnie zazdrości. — U was zimno a tu już mroźy ustały ale był czas co Lekarzowie Lamarzta. — Wernik dobre bardo pracuje, — i powiedział to mate — Rowakowski do mnie pisał ale niemam mu co odpisać. — Daję dwie lekcyi — Bardo jestem zatrudniony na wszystkie strony — a nie przy tem zarobię — Jasio mi pisał poczciwy list, bardo się o Alutka Bartola dopytuje — Zdrowie dobre biedy przebył — przeszedł przez ten komiczny alembik żeby wyjść na artowicka i chciałbym go tutaj widzieć. — Jeżeli wyjedziecie to się i ja ruszę Bo wątpię żebym tato przyszłe zdrowie tego roczne w Paryżu strawił. — Jeżeli zdrowie nam da ś. Boży to się zobaczemy i pogadamy i pościskamy się. Po koncercie więcej. Niema już miejsca żeby wam za mnie pisać. Ściskam was najserdeczniej

Wszystkim.

MC/235